

## Jan Badeni SJ (1858-1899)

Andrzej Paweł Bieś SJ, *Jan Badeni SJ (1858-1899). U początków ruchu społecznego katolików w Galicji*, Akademia Ignatianum – Wydawnictwo WAM, Kraków 2012, ss. 393, il. 41.

---

Nasza wiedza na temat funkcjonowania katolicyzmu w życiu społecznym Polaków w XIX a także XX w. jest ciągle raczej skromna. Zdecydowanie więcej uwagi niezbyt zresztą liczni badacze poświęcają losom najważniejszej instytucji tj., hierarchicznemu Kościołowi. Nie brak również prac o poszczególnych jego przedstawicielach, zwłaszcza gdy byli wybitnymi uczestnikami życia publicznego jako wpływowi politycy, działacze społeczni czy wreszcie znakomici intelektualiści. Znacznie mniej natomiast wiemy na temat roli religii i religijności w życiu codziennym, o wyborach dokonywanych pod ich wpływem i w szczególności zmianach zachodzących w tym zakresie. Ich ważną sceną była bez wątpienia diecezjalna Europa, a wraz z nią również ziemie polskie,

podlegające głębokim przemianom ekonomicznym i społecznym wyrastającym z kapitalistycznego paradygmatu. Wtedy to ofensywa ideologii liberalnej i narastające w ślad za nią tendencje sekularyzacyjne wymusiły na obrońcach tradycyjnej, katolickiej moralności i ufundowanego na niej ładu społecznego podjęcie aktywnych działań w obszarach dotychczas nie będących przedmiotem bezpośredniej troski ze strony ludzi Kościoła. Pojawiło się po prostu zainteresowanie problemami życia codziennego zwykłych ludzi, zaczęto też stopniowo doceniać rolę katolików świeckich.

Te nowe tendencje, związane zazwyczaj z pontyfikatem Leona XIII, stosunkowo szybko znalazły rozmaite formy realizacji w niektórych krajach Europy Zachodniej. Znacznie trudniej torowały

sobie natomiast drogę do zaistnienia na ziemiach polskich. Ale i tu w różnych miejscach – we wszystkich trzech zaborach – pojawiają się ludzie i środowiska, niekiedy przekształcające się z czasem w zgromadzenia zakonne, które próbują podjąć wyzwanie nowej epoki i nakreślić dostosowane do niej formy życia katolickiego, pracy duszpasterskiej i in. Tak też działo się w autonomicznej Galicji, a jednym z przedstawicieli tego nurtu był bohater recenzowanej pracy.

Postać o. Jana Badeniego SJ, żyjącego krótko (tylko 41 lat) acz twórczo i intensywnie kapłana, działacza społecznego, dziennikarza i socjologa – amatora nie doczekała się dotychczas obszerniejszego opracowania na jakie bez wątpienia zasługuje, choć ilość publikacji w których się pojawia jego osoba w różnych kontekstach jest wcale spora. Wybór bohatera, a ściślej rzecz biorąc wzięcie przez autora na warsztat badawczy jego obfitej twórczości, uznać można za w pełni uzasadnione, co potwierdziła a również realizacja tego projektu. Autor umieścił młodego jezuitę w plastycznie odmalowanym kontekście realiów społecznych, politycznych i kulturowych ostatnich czterech dekad dziewiętnastowiecznej Galicji. Natomiast samą postać bohatera jak też i jej dokonania pisarskie potraktował jako swoistą egzemplifikację spraw i wątków mających szerszy niż jednostkowy wymiar.

Było to możliwe przede wszystkim za sprawą zgromadzenia obszernej i różnorodnej podstawy źródłowej na którą złożyły się w pierwszym rzędzie publikacje (522) oraz niewielka liczba niedrukowanych prac samego bohatera, które powstały w ciągu ledwie piętnastu lat aktywności pisarskiej oraz inne materiały archiwalne przezeń wytworzone lub dotyczące jego osoby, w tym zwłaszcza bardzo cenny diariusz duchowy oraz obfita korespondencja, przechowywane w krakowskim archiwum oo. Jezuitów. Z kolei rzymskie archiwum zakonu dostarczyło informacji o poszczególnych członkach zgromadzenia jak też jego strukturze i sposobach funkcjonowania. Autor objął kwerendą także zasoby Archiwum Państwowego w Krakowie, w którym odnalazł sporo ciekawych informacji o tych samych sprawach ale wytworzonych przez inne, świeckie podmioty: organy władzy państwowej lub samorządowej. W swoich poszukiwaniach źródłowych nie pominął również ówczesnej prasy galicyjskiej, jak też pochodzących z dwu pozostałych zaborów gazet katolickich. Sięgnął do pamiętników i wspomnień, wykorzystał wreszcie dokumenty papieskiego nauczania społecznego zawierające miarodajną wykładnię intencji i wskazań Leona XIII. Ten zbiór materiałów rękopiśmiennych i drukowanych uzupełnił obszerną i starannie zebraną literaturą przedmiotu.

Recenzowana praca składa się oprócz wstępu, zakończenia, oraz źródłowego aneksu i bibliografii, z czterech rozdziałów. Każdy z nich autor podzielił jeszcze dodatkowo na kilka mniejszych, precyzyjnie wyodrębnionych segmentów. Dzięki temu zastosowana dla całości konstrukcja problemowo-chronologiczna dobrze posłużyła prezentacji jego ustaleń badawczych. Rozdział I pracy kreśli wybrane wątki biografii o. Jana Badeniego. Poczynając od środowiska rodzinnego i wczesnego dzieciństwa, przez kolejne fazy edukacji, w tym w konwiktzie jezuickim w Tarnopolu od 11. roku życia, autor prowadzi swego bohatera aż do furty zakonnej, którą przekroczył – ostatecznie jak się miało okazać – mając ledwie 15 lat. Następnie przedstawia dalszą egzystencję obłeczonego już w habit jezuitę poddanego trzem probacom kształtującym ostatecznie jego duchową formację. Dalsze trzy rozdziały poświęcone zostały już w całości omówieniu dorobku pisarskiego i publicystycznego bohatera.

Autor wyróżnił w niej dwa zasadnicze nurty, które poprzedziła dość zróżnicowana tematycznie wczesna twórczość, poczynając od pierwszej publikacji ogłoszonej drukiem anonimowo przez dwudziestoletniego wówczas obłata. Pisarstwo to, w jego stopniowo dojrzewającej formie a przede wszystkim treści, zostało zaprezentowane na tle szerokiej panoramy życia umysłowego Galicji

ale także szerzej, z odwołaniem się do refleksji różnych europejskich środowisk katolickich tego czasu. Główny trzon twórczości swego bohatera Andrzej Bieś podzielił na dwa zasadnicze działy: społeczny i polityczny. W każdym z nich wyróżnił szereg konkretnych problemów i kwestii, na których Badeni koncentrował w różnych okresach swą uwagę jako dziennikarz, publicysta, analityk i wreszcie socjolog amator. Niektóre z aspektów życia społecznego w Galicji końca XIX stulecia podejmował jako pierwszy, zwracając uwagę opinii publicznej na ich istnienie i znaczenie, przełamując w ten sposób swoiste tabu. Pomagały mu w tym wrodzona wrażliwość, zmysł obserwacji oraz rozległa lektura w ośmiu językach, przynosząca materiał porównawczy z innych obszarów ówczesnej Europy. Wiele z jego tekstów ukazywało na łamach jezuickiego „Przeglądu Powszechnego”, z czasem redagowanego przez Badeniego, przeto autor nie pominął również charakterystyki tego ważnego miesięcznika. Podał także analizie warsztat dziennikarski jezuitę. Albowiem, jego zdaniem, pisarstwo Badeniego miało w przeważającym stopniu właśnie dziennikarski czy też publicystyczny charakter. Łatwość i szybkość pisania, doskonale pióro, zacięcie popularyzatorskie wyraźnie górowało nad namysłem badacza, dążeniem do gruntownego rozpoznania i opisania jakiegoś zjawiska.

Najważniejsze kwestie społeczne, jakimi jezuita zajmował się w swoich tekstach, to warunki pracy i płacy robotników, strefy biedy i nędzy, dalej istniejące realnie i postulowane przezeń formy działalności charytatywnej, wreszcie aktualny i dziś problem godnego spędzania niedzieli. Widział szybko rosnącą emigrację zarobkową z Galicji i Polaków żyjących poza granicami dawnej Rzeczypospolitej. Należał do nielicznego wówczas grona intelektualistów interesujących się słowiańskimi sąsiadami, przede wszystkim Czechami i Słowakami. Starał się też tę ciekawość rozbudzać u innych. Nie zamykał wreszcie oczu na nabierającą w Galicji pod koniec XIX w. nowych znaczeń i treści kwestię żydowską w jej całej złożoności, jakkolwiek nie szukał specjalnie recept na jej rozwiązanie.

Analizując z kolei publicystykę polityczną autor zwrócił szczególną uwagę na sposób, w jaki jego bohater postrzegał rodzące się wówczas w Galicji nowe, masowe ruchy społeczne, będące wyrazem przyspieszonej emancypacji upośledzonych dotychczas warstw społecznych – robotników i chłopów. Z wielką uwagą śledził też pojawianie się nowych prądów ideowych i wyrastających z nich masowych ruchów – ludowego i socjalistycznego, a wreszcie powstające na ich kanwie struktury nowoczesnych partii. Publicysta w czarnym habicie nadzwyczaj trafnie dostrzegał w nich zwiastun nowych czasów.

Nie ograniczał się zresztą wyłącznie do analizy tego fenomenu, ale podejmował też próby bezpośredniej konfrontacji z rzecznikami socjalizmu. Czynił to na łamach prasy jak i w bezpośrednich utarczkach słownych podczas publicznych spotkań czy debat. Wynikało to z jego głębokiego przeświadczenia o szkodliwości socjalistycznych nowinek. Badeń był również nieufny wobec dokonania eksjezuity ks. Stanisława Stojałowskiego, redakcji i środowiska „*Przyjaciela Ludu*” i tworzącego się stronnictwa. Równocześnie wierzył w możliwość innego ukierunkowania rodzącej się podmiotowości mas chłopskich, tak aby pozostały one w obrębie katolickiej doktryny i nauczania społecznego kościoła. Dlatego wielką uwagą i zarazem nie skrywaną sympatią towarzyszył próbom budowania w Galicji ruchu katolicko-ludowego, protoplasty późniejszej orientacji chadeckiej. Sam też nie poprzestawał wyłącznie na krytyce nowych tendencji ale inspirował powstawanie katolickich stowarzyszeń ludzi pracy. Angażował się w to z nadzieją, że wyrosną one na poważnego uczestnika rywalizacji o rząd dusz emancypujących się mas ludowych. Liczył, że z czasem przerodzi się on w poważne stronnictwo polityczne, kierujące się zasadami solidaryzmu, na wzór niemieckiej partii Centrum. Praca nad tym stała się pod koniec lat 90. wręcz misją, której realizacji poświęcał coraz

więcej czasu i energii mimo nowych obowiązków kierownika wspólnoty zakonnej. O. Jan Badeni był również baczny obserwatorem innego arcyważnego procesu społecznego, a mianowicie dojrzwania świadomości narodowej, a w ślad za nią także ambicji politycznych u Rusinów – Ukraińców. Były jednak także sprawy, które uszły czujnej uwadze obserwatora galicyjskiej sceny politycznej, a może zostały świadomie pominięte jako niezbyt istotne w danym momencie. Należał do nich szybko rosnący w siłę od poł. lat 90. ruch narodowo-demokratyczny z centrum we Lwowie, które to miasto było drugim obok Krakowa miejscem działalności o. Badeniego.

Recenzowana książka przynosi przede wszystkim gruntowną i kompetentną analizę wielostronnej twórczości Jana Badeniego z szerokim uwzględnieniem tła historycznego i kontekstu kulturowego. Dzięki temu otrzymaliśmy precyzyjny opis jednego z mniej znanych składników życia umysłowego, ale także społecznego autonomicznej Galicji końca XIX w. Autor starał się również określić recepcję twórczości publicysty, tj. zasięg oddziaływania i sposób w jaki przyjmowane były jego analizy, oceny, prognozy czy postulaty. Wreszcie ocenił również efekty działań organizacyjnych, uznając je zresztą w najlepszym wypadku za skromne. Tym nie mniej były one pierwszym krokiem na drodze

do budowania w Polsce nowoczesnej orientacji chadeckiej.

Wypada jednak, gdyż taka jest powinność recenzenta, zwrócić uwagę na nie do końca klarowny charakter książki, która jest pracowaną wersją dysertacji doktorskiej. Autor określił ją we wstępie, a powtórzył to w zakończeniu, jako biografię. Otóż przyjmując nawet, iż mamy tu do czynienia ze szczególną odmianą tego gatunku pisarstwa historycznego, jakim jest biografia pretekstowa, trudno się z tym do końca zgodzić. Sugeruje to zresztą sam jej tytuł, złożony z dwu osobnych haseł. Potwierdza tę dwoistość fakt, że w pierwszym, niejako biograficznym rozdziale nie znajdziemy kompletnego przedstawienia losów zakonnika, a w przyszłości prowincjała całego zgromadzenia, choć lata wcześniejsze zostały w miarę obszernie omówione. Zarys dalszych kolei życia tylko chwilami przewija się przez strony następnych rozdziałów. A może wystarczyłoby po prostu zamieścić kalendarium życia? Tak czy inaczej daje się odczuć brak całościowego ujęcia biografii Badeniego, napisania której nikt szybko się w tej sytuacji już nie podejmie. A szkoda! Warto było także pokusić się o mocniejsze zderzenie przemyśleń młodego jezuity z innymi twórcami i jak on działaczami społecznymi tamtego miejsca i czasu (S. Szczepanowski, B. Wysłouch, B. Limanowski in.), świeckich co prawda ale przecież wyrastających również z chrześcijańskiego ducha.

W sumie jednak otrzymaliśmy rzetelne, źródłowe i co nie mniej istotne dobrze napisane studium kreślące narodziny społecznego ruchu katolików w Galicji pod koniec XIX stulecia, które udatnie wypełnia istniejącą dotąd lukę zarówno w dziejach zaboru austriackiego jak rodzącej się wówczas nowej orientacji ideowej, a w przyszłości również politycznej.

Tomasz Gąsowski